

Wieniec sercem zrobiony

16.09.2013.

CHOSZCZNO W sobotę w Drawnie, na powiatowych dożynkach główną nagrodę za najpiękniejszy wieniec zdobyło sołectwo Suliszewo. – Ładny wieniec to dzieło serca i zaangażowania całego zespołu – mówi ANETA NIKOROWICZ z Koła Gospodyń Wiejskich.

Już na kilka godzin przed ogłoszeniem werdyktu panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Suliszewie były pewne, że wieniec, z którym tu przyjechały zyska w oczach jurorów najwyższe uznanie. Także zdecydowana większość pytanym przez nas osób stwierdzała, że wygrać może tylko „suliszewska korona”. – To prawdziwy majstersztyk i chyba nie przesadzę jeśli powiem, że sercem został zrobiony – tak te opinie potwierdził m.in. mistrz kucharski ANDRZEJ PAPELBAUM.

Tuż po wyjściu dożynkowego korowodu z kościoła rozmawialiśmy z jego twórczyniami, a dokładnie z twórcami, bo robili go też mężczyźni. Panie szybko wysuwają przed szereg ANETĘ NIKOROWICZ. – To ona czuwała nad każdym etapem – mówi ANNA SEREDIAK.

Tu dowiadujemy się, że również ubiegłoroczny wieniec, który zdobył najważniejsze nagrody na dożynkach gminnych i powiatowych, był jej dziełem. – Chyba się ukrywała, a my nie zauważaliśmy, nie docenialiśmy jej umiejętności. Zazwyczaj przychodziła i pomagała nam i dopiero w ubiegłym roku zdecydowała się całkowicie przejąć ster – zauważa MARIA KOWAL. Pytamy więc o to, czy ma jakąś złotą receptę na tworzenie nie tylko najpiękniejszych, ale przede wszystkim nagradzanych wieńców. – Myślę, że głównym czynnikiem sukcesu jest dobra organizacja i ścisłe realizowanie kolejnych etapów zadania. My pierwsze spotkanie w sprawie wieńca wyznaczamy sobie już na trzy miesiące przed dożynkami. To właśnie wtedy decydujemy o tym jaki będzie miał kształt i dzielimy wśród siebie zadania – opowiada pani Aneta. Zdecydowanie podkreśla, że tworzenie całej kompozycji rozpoczynają mężczyźni. – Spawają konstrukcję i w zasadzie na tym etapie ich pomoc się kończy. Potem w odpowiednich okresach i oczywiście za zgodą właścicieli pól zaczynamy zbierać kłosa zbóż – tłumaczy, że kompletują głównie takie, które są jeszcze niedojrzałe. Oczywiście muszą być wszystkie te, które rosną w naszym regionie. Pokazuje, że mają też proso, chmiel, a nawet jarzębinę. – Jarzębina nie tylko ozdabia, ale ma przede wszystkim pomóc w osiągnięciu wysokiego plonu w następnym roku – mówi. Tu tłumaczy też, że ich wieniec to symbol korony zwieńczonej krzyżem, z hostią w środku, a zapytana o to, ile tradycji jest w tym wieńcu, zdecydowanie odpowiada, że… tyle ile widać.

Opisywany wieniec zdobył wszystkie nagrody, które w tym roku były do zdobycia, więc zapytaliśmy też o to, w jaki sposób uczciły ten sukces? – Nie miałyśmy jeszcze na to czasu i myślę, że zrobimy to na naszych sołeckich dożynkach, które odbędą się w najbliższą sobotę – podsumowując pani Aneta wyliczyła, że w tym roku przy tworzeniu wieńca pracowali: ZBIGNIEW LEWANDOWSKI, WŁODZIMIERZ MAZUREK, JERZY GARBICZ, GRZEGORZ NIKOROWICZ, M. Kowal, ZOFIA MAZURAK, A. Serediak, GRAŻYNA LEWANDOWSKA, BOŻENA NOWAKOWSKA, JANINA MAZURAK, KRYSZYNA SZEWC, ANNA SZYMAŃSKA i druga JANINA MAZURAK.

Zaangażowanie pań z KGW i Zespołu Śpiewaczego „Jarzębinki” bardzo ceni sobie sołtys J. Garbicz. – Jeśli ktoś nie ma pojęcia ile to kosztuje pracy, to powinien zobaczyć siebie przed wiadrem pełnym pszenicy, którą ziarno po ziarnku trzeba nawlec na nitkę – akcentuje z jeden z etapów tworzenia wieńca.

Tadeusz Krawiec

{gallery}dozynkipowiatowe2013{/gallery}